

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie 6.
Półrocznie 3.
Kwartalnie 1 k. 50.
Miesięcznie 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie 6.
Półrocznie 3.
Kwartalnie 1 k. 50.
Miesięcznie 50.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mławieckiej, N. 16, wprost, towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabycie można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem w razie częstiej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Siłki 3 wierszowe ogłoszenia alienowe po ra. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli następstwo dodatkowe ogółne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dzień: Fabiana i Sebastiana MM.
Intro: Agnieszki P. M.
Wielki świąta o. godz. 8 u. O. Zachód s. godz. 4 u. 23.
Długość dnia godz. 8 u. 23 Przybyło dnia godz. 8 u. 45

BURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadawane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

BRAK WĘGLA.

Chroniczna klęska zimy—brak węgla—zawitała do Łodzi. W chwili obecnej dowóz ustął prawie zupełnie, a zapasy są wyczerpane. Łódź zużywa codziennie 200 do 250 wagonów. Na zaspokojenie tych potrzeb tutejsze firmy węglowe sprowadzają węgiel przeważnie z kopalni dąbrowskich na które poszczególnie przypada: stacja „Niwka” (szyb „Oskar” i „Rudolf”) z górą 100 wagonów dziennie; szyb „Czeładź” st. Milowice od 25 do 35 wagonów, francusko - włoskie towarzystwo—do 30, warszawskie—do 20 i t. d. W chwili obecnej cały dowóz węgla do Łodzi doszedł do wymiarów minimalnych. W zeszyły piątek przybyło 120 wagonów węgla w sobotę pociągami rannymi tylko 15, w ten piątek wagonów węgla zagranicznego, wieczorowymi zaś—63; w niedzielę—62 wagony, w poniedziałek rannymi pociągami—28. Skutkiem dowozu tak minimalnego, zapasy węgla na składach burtowych w Łodzi zeszyły do 150 — 200 wagonów tak dla fabryk, jak do sprzedaży detalicznej; w całej tej ilości węgla opałowego jest zaledwie 100 wagonów, w fabrykach zaś cały zapas wystarczy na dwa dni, jeśli transporty nowe nadchodzący będą w wymiarach równie ograniczonych. Koniecznym następstwem faktu powyższego musiało być niezwykłe podniesienie cen węgla, która w chwili obecnej wynosi: w składach burtowych od 1 rubla za korzec, w składach zaś detalicznych od 1 rs. 20 kop. do 1.35 rs. i więcej za korzec. Zachodzą poważne obawy iż w razie gdyby stan taki przetrwał przez dni kilka, fabryki byłyby zmuszone zawiesić roboty.

Przynęty klęski są bardzo skomplikowane. Na pierwszym miejscu stoi zupełny brak zapasów, które w latach ubiegłych gromadzone były już z początkiem jesieni. Podniesienie taryfy przewozowej dla węgla na drodze żelaznej fabryczno-łódzkiej spowodowało nader silne zmniejszenie dowozu węgla do Łodzi, który w ostatnim kwartale roku zeszłego zmalał o 6,000 wagonów w porównaniu z odpowiednim kwartalem roku poprzedniego. W nadziei iż zmniejszenie dowozu zmusi drogę żelazną do cofnięcia podwyżki taryfowej, składnicy i fabryki miejscowe ograniczały dowóz do wymiarów zapotrzebowania bieżącego i żadnych zapasów nie robily. Drugą

przyczyną, stokroć ważniejszą, jest nader ograniczona możność dowozu. Pomijając utrudnienia komunikacji z powodu zlej drogi na kolejach, skutkiem czego pełny skład pociągu, łącznie z wagonami pasażerskimi, nie może przewyższać 80 osi wagonowych (około 35 wagonów), w znacznej mierze na osłabienie dowozu bieżącego wpłynął brak wagonów węglowych na drodze wiedeńskiej. Przed czterema tygodniami droga powyższa około 500 wagonów zwanych „węglarkami” zakwalifikowała do remontu i wycofała z obiegu. Jak okazuje się z depeszy, codziennie nadsyłanych przez francusko-włoskie towarzystwo kopalni węgla, kopalnia ta otrzymuje codziennie kilkadziesiąt wagonów mniej niż zażądała.

Stowarzyszenie subjektów handlowych m. ŁODZI.

W sobotę odbyło się ogólne zebranie członków tutejszego stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych, na które przybyło 171 członków. Na przesydanego zebraniu wybrano przez akklamacyę p. H. Birnbaum, na trzymającego pióro p. Izidora Sachsa i na asesorów pp. Maksymiliana Kerubama i Ludwika Banascha. Prezes stowarzyszenia p. Henryk Birnbaum odczytał sprawozdanie roczne, z którego okazuje się, że stowarzyszenie liczy obecnie 353 członków rzeczywistych i 184 członków protektorów. Przybyło w roku sprawozdawczym 109 członków rzeczywistych i 41 protektorów. Z powodu niewnieśnienia składki wykreślono 21 członków rzeczywistych i 7 protektorów. Dochody towarzystwa w roku zeszyłym dały przewyżki ponad wydatkami rs. 254. Kapitał zakładowy powiększył się o 1,478 rs. 50 kop. i wynosi obecnie rs. 5,734 kop. 63. Wydział zapomógł i wsparł przy stowarzyszeniu udzielił wsparć miesięcznych ra. 220 i pożyczek jednorazowych rs. 120 dla członków stowarzyszenia pozbawionych posad lub obarczonych ciężką rodziną. Biblioteka stowarzyszenia dzięki ofiarności kilku członków powiększyła się o znaczną ilość dzieł. Dla czytelników pism numerowano w roku sprawozdawczym 33 numery peryodyczne. Zaznaczono także w sprawozdaniu, że stowarzyszenie zyskuje coraz większe zaufanie w sferze osób, z których się składa. Stowarzyszenie zatwierdziło działalność zarządu za rok ubiegły, jak również budżet wydatków na rok bieżący.

Na zapomogi i wsparcia w roku bieżącym przeznaczono rs. 800.
Następnie odbyły się wybory. Znaczną większością głosów obrano prezesem stowarzyszenia p. Henryka Birnbaum (157 gł.) i sekretarzem p. Blütha (148 gł.). Wybór członków zarządu odbył się powtórnie za dwa tygodnie, gdyż po obliczeniu kartek okazało się, że wielu z podanych kandydatów nie miało wymagalnej większości głosów.

Kwestya upoważnienia zarządu do zawarcia kontraktu najmu lokalu dla stowarzyszenia na następie trzechlecie wywołala długą i ożywioną dyskusyę. Nareszcie p. Stanisław Silberstein zawiadomił zebranych, że zgromadzenie majstrów tkackich m. Łodzi ma wybudować w roku bieżącym dom dla zarządu w nim lokalu własnego. Radził tedy, aby zarząd stowarzyszenia subjektów porozumiał się z cechem tkaczy i zaproponował budowę domu takiego, który pomieściłby także lokal stowarzyszenia, odpowiednio urządzony. Dotąd zaś, póki gmach powyższy nie stał, uważa za stosowne pozostawić lokal w tem samym miejscu. Projekt ten stowarzyszeniu przyjęli i upoważnili zarząd do sporządzenia kontraktu z p. Rosenem jeszcze na rok jeden.

Następnie członek zarządu stowarzyszenia p. Neufeld poruszył kwestyę biura informacyjnego, które istnieje przy stowarzyszeniu i ma na celu wynajdywanie posad subjektom niemającym zajęcia. Zaznaczył, że aby powyższe biuro należycie funkcjonowało, wymaga większych niż dotychczas starań i zabiegów ze strony stowarzyszenia. Uznając to zebrani, po dłuższej dyskusji postanowili zaprosić wszystkich członków protektorów na osobne zebranie, na którym kwestyę tą będzie rozpatrywana szczegółowo i ostatecznie załatwiona. Wniosek p. Ignacego Cohna, który przemawiał za powiększeniem funduszów na bibliotekę, nie przyjęto ze względu na to, że fundusze stowarzyszenia są jeszcze zamale. Obrady zakończono podziękowaniem p. Henrykowi Birnbaumowi, za gorliwą jego działalność około dobra stowarzyszenia.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

C E A.
× Z Berlina donoszą, że rząd zgodził się na male obniżenie cel zbożowych, jeżeli

niedobór z cel wynikający pokryty zostanie przez zniesienie premij wywozowych od cukru. Wierzą tam w powolny zwrot rządu w kierunku wolnego handlu.

DROGI WODNE.
× Przy ministeryum komunikacyi tworzy się specjalna komisya która ma zadecydować o dalszym utrzymaniu dróg wodnych: wyszniewołockiej i tychwińskiej. Z powodu starań zainteresowanych w ulepszeniu tych dróg osób, towarzystw i instytucyj, ministeryum komunikacyi wysłało dla zbadania stanu systematów wodnych wyszniewołockiego i tychwińskiego inżynierów Lipina i Siemionowa, którzy zebrali w tej kwestyji bogaty materiał faktyczny. Ten materiał właśnie stanowiąc nad przedmiot dyskusyj wyznaczony komisyj.

× „Moskowskija wiadomości” donoszą, że ministeryum komunikacyi uznało za konieczne postawić w Berdiańsku tamę, na co przeznaczają 700,000 rs. Z założeniem portu, Berdiańsk, który i obecnie z powodu głębokości wód w zatoce i zabezpieczeniu od wiatrów położenia, posiada nad innymi miastami portowemi wybrzeża azowskiego niezaprzeczoną wyższość, zyska jeszcze większe znaczenie, jako punkt wywozowy. Dzięki naturalnym dogodnościom, do Berdiańska skierowywały się ładunki z odległości 200 wiorst, pomimo nadzwyczajnie niskich cen zboża. Rozumie się, że dodając gazetę, że po urzędzeniu portu koszty naładowywania będą znacznie zmniejszone, tak, że można liczyć na wywóz stamtąd rocznie co najmniej 10—12 milionów pudów rozmaitych gatunków zboża. Budowa tamy wymagać będzie pogłębienia przybrzeżu dna do głębokości 17 stóp; istniejąca przystań drewniana ma być rozebrana.

DROGI ŻELAZNE.
× W dniu onegdajszym pociąg towarowo-pasażerski drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, przybywający do Łodzi o godzinie 10 rano, natrafił między Andrzejowem i Łodzią na drobne zasypy śniegowe. Wskutek tego musiano wagony towarowe odcepić od pociągu i zostawić na miejscu. Po odwiezieniu pasażerów do stacji, powrócono maszyną do odcepienych wagonów towarowych i sprowadzono je do Łodzi. Przerw w komunikacyi nie było z tego powodu żadnych.

× Droga żelazna łwagrodzko-dąbrowska, z powodu zlej drogi, nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę i przeładowanie towarów na stacjach Dąbrowa i Koluski.

Z TYGODNIA.

Kwestya śniegowa. — Dwa antagoniści, czarny i biały. — Dużo sily, a mało ciepła. — Skoła rzemieślnicza. — Muzeum rzemieślnicze. — O czym winniśmy pamiętać. — Bal „węglowy”.

Jeżeli nie przestanie sypać dalej z góry z przestankami, śnieg zapanuje wszędzie nad nami. Wnet zaczynają pojawiać się wieści o zasypanych pociągach, listy i gazety poczną opóźniać się i niedochodzić, co na naszej milej prowincyj grozi melancholią, zdziwieniem i wszelkimi innymi następstwami odcięcia od świata cywilizowanego. Jedyną pociechą, że ów świat ucywilizowany sam cierpi na tęsamą klęskę i walcy na równi z Łodzią z zaspami śniegowymi. Rozpoczęty rok widać postanowili poprobować, czy się nie da świata radykalnie wybielić. Ileż to reform społecznych na takim powierzchniowym nieraz polega bieleniu! Aby niczego nie brakowało do rokoszki surowej zimy, zdradza nas jej przeciwnik zacięty a nasz sprzymierzeniec wierny, broniący od zimna, czarny, smolący, ale pociechy, pełen ciepła, skrytego w głębi serca. Węgiel nas zdradza. Kto posiada fabrykę, grzeje się przy niej i do brze mu. Ale kto, jak piszący te słowa, dopiero się bawi marzeniami o własnym wysokim kominie, buchającym dymem, temu tymczasem robi się zimno na myśl, że węgla dla nie-fabrykantów może zabraknąć.

Zadowoleni składnicy węgla wolą dostarczać sily, niż ciepła, z chłodnym też, obojętnym, uśmiechem odpowiadają ziębniejącemu amatorowi ciepła, że dostarczają węgla tylko do fabryk, albo też wydzielają dla najbliższych i natrętnych takie male porcyjki jak podczas oblegienia. Fałb poczesa, że przy końcu miesiąca nastąpi odwilż, więc skończy się oblegienie śniegowe. Ale podobno nie oblegienie wszystkiemu winno, węgiel bowiem pogniewał się nieco na łodzin i chce im dać nauczkę; niech doświadczą nieco zimna klasy zamożniejszej, aby lepiej pamiętaly o tych, co nie mają za co kupić sobie opału. Węgiel zganiewał się na łodzin za to, że podczas tak surowej zimy nie postarali się o przytulki noclegowe. Dlatego to teraz w Łodzi duzo sily, a zamale ciepła. Temu też należy przypisać, że karnawał witamy jako ciepła, nie bącząc, że ruch wytwarza ciepło. Wkrótce jednak, jak zapowiadają, stosunki poprawią się na korzyść rachun, kilka bowiem bał lub wieczorów koniecznych jest pono w projekcie.

Mimo panowania zimnego śniegu i ślepej sily, niebrak, choć rzadkich, objawów ciepła — krzątał jednostek obawę woli dla dobra ogółu. Do takich objawów należą starania o stworzenie szkoły rzemieślniczej dla Izraelitów. Podobno powstanie szkoły, która ma być postawiona na poziomie nader wysokim pod względem urządzenia i wykładów, jest już całkiem pewne, brakniące bowiem jeszcze fundusze zamierzono zebrać drogą zabaw publicznych, a kilku najbo-

gatszych przemysłowców obiecalo pomoc materialną.

Czyż nie czas już—aby także inne jakie grono ofiarnych obywateli miasta pomyślało nareszcie o szkołach przemysłowych dla Łodzi? Ofiarności jednych może wywrze wpływ na rozbudzenie uczuć obywatelskich w innych.

Inaczej nieco zachowuje się Warszawa względem spraw doniosłości ogólnej. Przy tamtejszym muzeum przemysłu i rolnictwa powstaje muzeum rzemieślnicze, które zawierać będzie wzorowe okazy wyrobów rzemieślniczych, wzory, modele, narzędzia, warsztaty rzemieślnicze, wreszcie odpowiednie podręczniki. Będzie to rodzaj szkoły artystyczno-rzemieślniczej praktycznej. Środki na założenie muzeum już zebrane, do czego hojną ofiarą przyczynił się p. H. Wawelberg. Muzea podobne istnieją w Londynie, Sztutgarcie, Petersburgu, Wiedniu, Berlinie, Brukseli, Frankfurtu, Antwerpii, Genewie, Turynie, Lyonie, Lille, Ronen, we Lwowie i Krakowie. Do długiej tej listy przybywa Warszawa, a nie wiem dla czegożby Łódź nie miała postarać się o dopuszczenie do tego zaszczytnego towarzystwa. Tem bardziej, że na wielu innych polach emancypujemy się nie na żarty. Od lat już kilku różne gwiazdy traktują nasze ruble z szacunkiem i tylko patrzą jak zawitają do nas i w tym roku, o ile nas śniegi nie zasypią. Artystyczne wrazenia bardzo są pożądane, ale wpróż może należałoby uprzysięgnąć ogółowi środki do zyskania bytu.

Używając zaś artystycznych wrażeń lub bawiąc się, pamiętajmy ciegłe, że zima bardzo surowa, że w Łodzi zbyt wiele nędzy, a cena węgla dochodzi do niebywalej wysokości. Z tego też względu głosząc za zabawami dla zebrania funduszów na chleb i węgiel dla najuboższych. Niech nasze panie nie spoczywają na laurach barwarowych, lecz z uważy, że karnawał krótki, zakrzętny się prędko około urzędzenia bala, na przykład węglowego. Takiego czarnego tytułu dla zabawy z podobniami białymi celami nie wymyśla dotąd nawet wiele pomyslowa w nadawaniu nazw zabaw publicznych Warszawa. Może więc, jako nowość, zgromadzi to miano, najpopularniejsza obecnie w Łodzi, wszystkich... uczesteli ognia i amatorów ciepła, co pozwoli zaradzić figielkom pp. składników, oraz detalicznych handlarzy i ogrzać biednych. Proponuję przytem, aby od posiadaczy składów węgla nie przyjmowano cen biletów w gotówce, lecz w naturze i podwyższono ją specjalnie dla nich znacznie. Ze wielu mimo to nie zechce się usunąć i zapłaci, ani wątpię, nie zawsze bowiem czarne pozory mieszczą czarną duszę, ani handel czarnym towarem znaczuła na dolę marzących. Wszyscy zresztą posiadacze zapasów czarnego opału winni być w podobny sposób opodatkowani przez komitet balu „węglowego”, którego projekt bodajby zagrzeł dany nasz do czynu.

Homomocni.

× Droga żelazna doniecka przysła napowrót odpowiedzialność za terminową dostawę towarów.

× Z powodu zasp śniegowych na drogach austriackich następujące linie dróg żelaznych nie przyjmują odpowiedzialności za terminową dostawę towarów: Bystrzyca-Friedeck-Fremberg-Halsbrücke; Rogatzek-Strasslützen; Gresch-Badsdorf-Bossi-Käarin; Wiedeń-Brno; Wiedeń-Wiener Neustadt-Gramon-Neusiedl, oraz wszystkie linie drogi żelaznej centralnej i szląsko-morawskiej.

× Na linii Olomancz-Zelechowice i Kościelec przywrócono odpowiedzialność za terminową dostawę towarów.

× Bezpośrednia komunikacja kolei tutejszych z zagranicznymi, zerwana przed rokiem, ma być wkrótce przywrócona, jak o tem zapewniali właściciele domów lądowo-komisowych w Hamburgu, w listach nadsyłanych do kupców warszawskich.

× Ministerium skarbu nie znalazło żadnych przeszkód do zawarcia umowy między zarządem kolei górnośląskiej i fabrykantem Rembowiskim na budowę i eksploatację boczny kolejąjowej, na 134 wiorące głównej linii tejże kolei.

× Oddzielna komisya przy ruskiem towarzystwie technicznem, utworzona dla opracowania kwestyi magistralnej drogi żelaznej syberyjskiej, ukłociła już swoje prace, które przedstawiono do rozpatrzenia ministrowi komunikacyi.

× Z Kozłowa donoszą, że powstał projekt budowy nowej odnogi kolejowej od Lebediani przez Czyszynkę do Zadonia.

HANDEL.

× Projekt uporządkowania handlu zbożowego na rynkach wewnętrznych w ostatecznym opracowaniu wniosem ministrowi skarbu do rady państwa.

PIENIĄDZE.

× Do „Allgemeine Reichs-correspondenz” telegrafująca z Petersburga, iż nowa pożyczka, mająca zastąpić ulegającą konwersyi pożyczkę kolejową konsolidowaną z r. 1875, nazwaną się będzie 4% ruską pożyczką kolejową konsolidowaną, wolną od podatku, III serji. Nowa pożyczka wypuszczoną będzie na sumę 80 milionów rubli w złocie, czyli 320 milionów franków, czyli 258,560,000 marek niemieckich, czyli 12,656,000 funtów szterlingów, w odcinkach po rublu 125 w złocie każdy. Ministerium skarbu spłaci w gotówce 2,550,000 funtów szterlingów, ażeby o tę sumę zmniejszyć dług państwowy. Nowa pożyczka wraz z kuponami raz na zawsze wolnioną jest od podatku.

PRZEMYSŁ.

× Następcywa bila Mac-Kinleya stają się coraz dotkliwszemi. Z New-Yorka donoszą, że wszystkie ceny podniosły się, płace robocze zaś—nie. Od chwili wejścia w życie biletu, 10 wielkich fabryk beczek zawiesiło roboty. Niemniej ucierniał przemysł kałdowy i wyrób z marmuru. I poprzednio masę glinki sprowadzano z Derbyshire i Stenbridge w Anglii. Skutkiem wywieszenia cła od glinki, fabrykanci podnieśli jej cenę. Tak zwane kafe mintonskie kosztują obecnie dwa razy drożej, skutkiem czego zapotrzebowanie się zmniejszyło. W jednej z fabryk odnosnych wydano 200 robotników, redukując pracę pozostałym o 10%. Jedną z większych fabryk żelaza i cyny zmniejszyła pracę roboczą o 5%. Wielka fabryka pieców Schermonn F. Jewett et Co. w Buffalo, zawiadoma również swych 1,000 robotników, że płaca robocza musi ulec zniesieniu, gdyż cło od blachy obecnie jest zawyżone.

× W przemysle łustrzanym w Fürth panuje obecnie dotkliwa przesilenie. Największe fabryki łustrzawic zawiesiły roboty.

× Skutkiem biletu Mac-Kinleya cztery największe faryki biał w Pflatz zawiesiły roboty.

× „Saratowski listek” donosi, że w pobliżu Syzrania, przy kopaniu kanału, odkryto wypadkiem bogate pokłady węgla kamiennego, idące w kierunku Wolgi. Zapas węgla ma być ogromny. Kilka prób nadesłano do Szerokiego Bujeraka, majntku księcia Koczubeja.

× Niedawno powrócił do Odessy Inżynier mechanik ruskiego towarzystwa parowej żeglugi i handlu, B. Hausmann, wystany za granicę w celu zamowienia parostatków. Pomiędzy innymi, zwiędziżę w Zurichu zakład budowy machin Eschera-Wissa i sp. oglądał budujące się w tym zakładzie niewielkie parostatki z aluminium. Wobec trwałości i lekkości aluminium, użycie go do budowy statków może przynieść wielkie korzyści, jeżeli tylko obmyślony będzie tańszy sposób wydobycia tego metalu.

× „Birszewia wiadomości” donoszą, że wydobycie soli w Sławiańsku znajduje się obecnie w stanie upadku z powodu konkurencyi soli białoruskiej.

STOWARZYSZENIA.

× Na sesji zgromadzenia szklarzy warszawskich starszy zgromadzenia wystąpił z następującym wnioskiem: Wiadomo, że w Warszawie jest wielu szklarzy izraelitów, którzy prowadzą swój proceder bez

żadnej nad sobą kontroli. W proletaryacie tym jest bardzo wielu niesumiennych rzemieślników, a jak dowodzą listy nadsyłane do cechu, dopuszczają się oni kradzieży. Wobec tego należy wystosować odezwę do magistratu, aby była zaprowadzona kontrola nad szklarzami nieależącymi do cechu, a nadto aby obłożyć ich podatkiem w takim samym stosunku, jaki opisują majstrowie cechowi. Wniosek ten przyjęto.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× Stała komisya do spraw wykształcenia technicznego w Petersburgu postanowiła rozpatrzeć kwestyę obmyślenia środków zwolnienia odłożonego drugiego kongresu międzynarodowego w sprawie wykształcenia zawodowego. Zamierzono starać się o subsydyum rządowe i o ofiary osób prywatnych.

Dyrekcya naukowa łódzka mianowała młodszą nauczycielką szkoły początkowej żydowskiej w Tomaszowie, p. Maryję Orłowską, wychowankę IV warszawskiego gimnazjum żeńskiego; nauczycielką szkoły początkowej № 2 w Częstochowie p. Natalię Nordstelm, wychowankę warszawskiego instytutu aleksandro-maryjskiego; nauczycielką szkoły początkowej we wsi Lindy powiatu częstochowskiego p. Aleksandra Młynarskiego, wychowankę łęczyckiego seminarjum nauczycielskiego; nauczycielem szkoły początkowej we wsi Jasieli powiatu noworadomskiego p. Mikołaja Kuźmienko, wychowankę tegoż seminarjum; nauczycielem szkoły początkowej p. Jana Hecena, wychowankę warszawskiego seminarjum nauczycielskiego; nauczycielką szkoły początkowej we wsi Krzyżanów powiatu piotrkowskiego p. Felicy Lisicką, b. nauczycielką szkoły w Krzywiu; nauczycielem szkoły początkowej we wsi Brużeczka-Muła powiatu łódzkiego p. Bogumila Disterhefta, b. nauczyciela szkoły w Biesiekierzu-Rudym; nauczycielem szkoły początkowej we wsi Piaszków powiatu częstochowskiego p. Antoniego Kędzierackiego, b. nauczyciela we wsi Ochele.

× Uwołniono na własne żądanie pp.: Kazimierza Szymczaka, nauczyciela szkoły początkowej we wsi Rudnika; Józefa Golnika—we wsi Rembicz-Szalscheckie; Michała Raczynskiego—we wsi Jarost; Adolfa Szynolda—we wsi Grabieniec; Helę Lipińską, nauczycielką szkoły początkowej we wsi Restarzew i Julję Wojślaw—we wsi Krzyżanów.

Maskarada na przytutek starców i kalek urządzona w sobotę przez towarzystwo dobroczynności pod względem kasowym ndała się pomyślnie. Salę Vogla zapelniono przeszło 500 osób. Mimo tak licznego zebrania, zabawa szła jakoś niesporo. Ci, którzy przybyli w gronie znajomych bawili się jakotak; ci jednak, którzy pojedynczo wybrali się, musieli znużeni zawczasu opuścić salę. W zwązrywaniu intrzy maskaradowych Łódź wogóle niema zdolności, najlepiej też bawiono się po godzinie pierwszej, t. j. wtedy, gdy wszystkie maski pozdejmovano i oczom „fraków” ukazały się nadobne twarze. Zebrani rozpadli się na kółka i na tafen spędzili resztę czasu. O godzinie 6 rano sala zaczęła opróżniać się, a w godzinę później wszystkie umilkło. Kostymy nie wyróżniały się oryginalnością, prócz jednego, który był dowcipnie pomyślany. Był nim chodzący worek, w którym zapewne ukrywała się jakaś piękna aspirantka do stanu małżeńskiego, gdyż na wierzchu worka wypisana była ponętna cyfra „5,000,000”, Z pięknych lodzianek zauważyliśmy panny F., W. i J., nie licząc innych.

Maskarada na lodzie odbędzie się w niedzielę w Helenowie.

Drugi bal cyklistów w karnawale tegorocznym odbędzie się w pierwszych dniach lutego.

Bal młynarski. Pod tym nazwiskiem odbędzie się wkrótce zabawa, w której udział wezmą utojsze rodziny młynarskie.

Wieczór taneczny. W sobotę, dnia 24 b. m., członkowie chóru kościelnego urządzają w Helenowie zabawę taneczną.

Wypadek. Onegdaj p. B., idąc chodnikiem przy ulicy Piotrkowskiej, upadł naważnik i rozciął sobie głowę.

Kradzież. Onegdaj ukradziono Józefowi Mraczkowskiemu palto wartości rubli 20, z bryczki na Starym Rynku.

TEATR I MUZYKA.

× „Dwie miłości” p. Kościelskiego, rozdwoi już w swoim czasie krytykę teatralną warszawską na dwa obozy: jeden bliżki autorowi i nader wglądny dla cenionego poety, drugi dość snrowo rozbiegający sztukę, która nie zdolała utrzymać się stałe na repertuarze teatralnym. Oba obozy godziły się tylko w jednym, że rzadko w jakiej sztuce zdarza się widzieć nagromadzonych tyle okropności i szarpających za nerwy efektów, co w utworze p. Kościelskiego. Powikłań dramatycznych wystarczyłoby na sztuk kilka, a niekonsekwencyj psychologicznych i scenicznych

stanowczo, jak na jedną, zawiele. W lesioowych powikłań gubi się uwaga widza i nie pozwala pochwyić myśli przewodniej, o którą zresztą i sam autor nie troszczy się wlotceni. Maluje on tak obece nam stosunki i charaktery, że mimo bardzo kunsztownego zlokalizowania, czujemy się nie w swojskiej atmosferze, całość wydade nam się zsztyła z różnych kawałków, więci roboty, niż utworem natchnienia. Ten oboj jakie powiew i kilka podobnych sytuacji pobudziły nawet do zarzucenia autorowi, że zrobił on plagiat z głośnego utworu dramaturga francuskiego. Zarzut ten odparł on zwycięzko, mniej zaś zwycięzko wyszedł z porównania. Piękny, silny, polityczny język i kilka scen dobrych nie zdolne są zasłonić kardynalnych wad sztuki, której szczegółowo rozbiierać nie będziemy, uważając to za spóźnione, wobec zdania wypowiedzianego już przez krytykę krajową.

P. Popławski (Rolicz) w szatcznej postaci, jak przedstawiał, usiłował wiać życie i prawdę; udawało mu się to ta i ów dzie, ale całość nie sprawiała wrażenia prawdy psychologicznej. Niezależnie warunków wewnętrznych, z którymi artysta walczy, dość nieraz unijmą godność i powagi interpretowanym przezeń bohaterem scenicznym. Pan P. miał w sobotę chwilę, w których i nad niemi odnosił zwycięstwo, zmuszając widzów do zapomnienia o brakach zewnętrznych. Rolę swoją wykonał artysta wogóle z zupełnem powodzeniem. P. Winkler (Profesor) sympatycznie, bez szarzy, odegrał rolę profesora-klasyka. Epizodyczna ta postać, trafnie przez autora narysowana, plastycznie i prawdziwie wyszła w grze artysty. P. Dobrzański (Karol) źle się czuje w rolach salonowych, więcej skłonności i uzdolnienia czując do ról bohaterskich w kostymach. Wykonanie roli przezeń w sobotę musimy uważać za niedałe. Artysta mimo widocznych wysiłków i pracy, grał blade i banalnie. Słowa: „nie potępij!” przy końcu efektownej sceny w akcie drugim przed zaręczynami z Ewą, wypowiedział piasko i bez uczucia, przesyły też całkiem bez wrazenia. Dopiero przy końcu sztuki rozgrzał się p. D. i sceny końcowe zagral z siłą i uczuciem. Szkoda, że tylko te sceny. P. Staszkowski (Starski) grał przyzwoicie.

P. B. Janowska (Lucyna) zdobyła się na odpowiednią siłę i uczucie, a temperamentu nigdy tej artystce nie brak. W monologach tylko była p. B. J. nieco zachłodną. Sceny z Ewą wypadły najudańiej, wykazując spory zapas nily dramatycznej i nieznanie w-artystyce. P. na Morask (Ewa) była niezmiernie naturalną, wdzięczną, pełną godności moralnej i poświęcenia. Woleliśmy ją jednak w scenach spokojniejszych, niż w momentach najsilniejszego nateżenia dramatycznego, jak np. w scenie z Lucyną, przy odkryciu tajemnicy. Brakło wtedy nieco artystce sily dramatycznej, na którą się jednak w innych wypadkach zdobywa. Całość poszła przyzwoicie.

× Dzisiaj w teatrze Victoria dana będzie komedia w 4 aktach: „Nitka jedwabiu,” W. Sardou.

× „Warszawskij dziennik” donosi, że do rozpatrzenia senatu rządzącego przedstawiono bardzo interesującą kwestyę, czy żydzi mają prawo nabywania nieruchomości we wszystkich punktach w 50-wiorstowym zachodnim pasie pogranicznym, czy też tylko w tych miastach i miasteczkach, do mieszkańców których zaliczeni byli przed 27 października (st. st.) 1853 roku.

× „Swiet” donosi, że utworzona przy ministerium sprawiedliwości komisya do spraw reformy adwokatury ukończyła już swoje prace. Komisya postanowiła, aby w Petersburgu, Moskwie i Warszawie zaprzestano przyjmować nowych adwokatów przysięgłych, a ilość adwokatów żydów doprowadzono do 10% ogólnej liczby adwokatów przysięgłych. Stany pomocników adwokatów przysięgłych i obrońców prywatnych, skutkiem zaprzestania przyjmowania nowych kandydatów, będą stopniowo zmniejszone. Wogóle prace komisyl skierowane były ku podniesieniu moralnego i materialnego poziomu adwokatury.

× W roku zeszłym ministerium sprawiedliwości zamierzyło dać pracy kandydatów do posad sądowych racjonalniejsze podstawy. Wiadomo powszechnie, że kandydaci do posad sądowych pracują przeważnie w kancelarych, a zajęcia ich nie dają im bynajmniej pola do praktycznego przygotowania się w tym kierunku, w jakim kandydaci się powinni ze względu na ich przyszłe powołanie. Postanowiono więc wznowić kontrole iad zająciami kandydatów i ustanowić wynagrodzenia odpowiednie do zajęcia. To ostatnie stało się zakupem, o który rozbiły się dobre zamiary i jak pisze „Gazeta sądowa”, sprawa poszła w odwłokę.

× Komisya, wyznaczona do zreformowania adwokatury, poruszyła kwestyę i akcy

adwokackiej i przysłała do wniosku, że obecna, mająca za podstawę nie zawileość sprawy, lecz tylko sumę powództwa, jest niedopowiednią.

× „Sudlebna gazeta” donosi, że do rozpatrzenia rady państwa wniesiono projekt ministrowi oświaty co do utworzenia drugiego departamentu dla spraw szkół technicznych i przemysłowych.

× Senat rządzący wyjaśnił, że starania o wydawanie aktów „znania” dla poświęcenia praw ulgowych przy odbywaniu powinności wojskowej nie podlegają rozpatrzeniu Instytucy sądowych.

× „Swiet” donosi, że zgodnie z uchwałą komitetu ministrów, z dnia 30 listopada (s. s.) 1890 r. dozwolono Najwyżej tym towarzystwom zagranicznym, które w przepisany w porządku i w terminie wskazanym przez Najwyżę zatwierdzoną w dniu 9 listopada (s. s.) 1887 r. uchwałą komitetu ministrów podały prośbę o dozwolenie im dokonywania udziałowych operacyi w Rosyi, otrzymać takie dokumenty na rok bieżący.

× W liczbę środków projektowanych przez ministerium dóbr państwa w celu uregulowania rybolowstwa w Rosyi, znajdują się cztery następujące ukoniecznione już projekty: 1) ogólne przepisy o rybolowstwie, zawierające w sobie postanowienia obowiązkowe dla wszystkich wód w państwie, z wyjątkiem tylko tych miejscowości, która podlegają mocy oddzielnych praw specjalnych; 2) przepisy regulujące rybolowstwo w północnozachodniej części morza Czarnego z należąciami do tej części limanami i wpadającymi do nich rzekami; 3) przepisy o rybolowstwie na morzu Azowskim i na Donie i narazcie 4) przepisy o rybolowstwie na jeziorach Czudaskim i Pękowskiem.

× Ministerium dóbr państwa wydało pozwolenie na wydawanie roślin i nasion z zakładów ogrodniczych i rolniczych firm ministerium szkółom wiejskim, duchowam i innym na sumę niewyższą od 20 rubli w każdym pojedyńczym wypadku, w celu urzędzenia przy nich sadów, ogrodów warzywnych, szkółek drzewnych i pól doświadczalnych.

× Ziemstwa gubernij nowogrodzkiej i wologodzkiej ustanowiły nowe urzędy techników drobnego przemysłu, na które powoływane będą osoby z wyższem technicznym wykształceniem.

× Do gazety „Russkija wiedzomosti” telegrafująca z Berlina, że odczyt Virchowa o odkrywaniu Kocha sprawił wielką sensacyę. Opierając się na zbadaniu anatomiem 21 trupów, uniarych na soboty w ciągu grudnia po wstrzygnięciu limfy, Virchow twierdził, że nie można było skostatować zniszczenia tkanki sarakonej, lecz przeciwnie, rozwój nowych tuberkulów po infekcyi.

× Według danych, zebranych przez W. Grebennikowa, w Rosyi było przed 13-ym lipca 1890 roku 12,274 lekarzy, w tej liczbie lekarzy wojskowych i marynarki 21%, cywilnych, będących w służbie—50%, wolnopraktykujących—25%. Podług narodowości: ruskich było 58%, polaków—18%, żydów—13%, niemców—9%. Kobieta-lekarek było 409; z tych 199 w służbie rządowej, 210 zaś było wolnopraktykujących. Pośród kobiet-lekarek ruskich było 68%, polek—2%, żydówek prawie — 24%, i niemieck prawie—15%.

Warszawa. Zarząd towarzystwa osad rolnych donosi nam, że chłopy udzielni w zawodach: krawieckim, kolodziejskim, piekarskim, kowalskim i stolarskim, mogą znaleźć zaraz zajęcie. Zgłaszac się należy w Warszawie, ulica Królewska № 33, m. 4, od godziny i do 2-jej po południu.

W sobotę odbyło się poświęcenie nowej ochrony dla dzieci na Wolf; ochrona urządzona jest na 80 dzieci obojga płci.

Utrzymanie ogrodu Saskiego w Warszawie kosztuje rocznie rs. 12,852; dochódw przynosi ogród (dzierżawa Sługawki, Altan etc.) rs. 2,709 rocznie.

Gmina żydowska zakupiła kosztem 29,000 rs. grunt pod budowę żydowskiego szpitala dla obłąkanych za rogatką Wolską, na drodze do fabryki gazowej, mającej 120,000 obszaru.

Koncessya na budowę kolei konnej od rogatki Belwederskich przez Czerniaków do Wilanowa jest już wydana.

Według danych zbieranych, w r. z. do ogłoszenia w organie departamentu lekarskiego przy ministerium spraw wewnętrzych i przytoczonych przez „Warszawskij dziennik,” w Warszawie przebywa 488 lekarzy, w tej liczbie 2 kobiety. Według narodowości, jest 254 polaków, 111 żydów, 101 ruskich, 8 niemców, 8 francuzów, 6 litwinów i 1 czech. Lekarzy wolnopraktykujących jest 187, szpitalnych 138, wojskowych 98, oraz zostających w służbie prywatnej 59. Prawie 55% z tej liczby są to ludzie do lat 39 wieka, starców bardzo mało, liczących więcej niż 59 lat życia tylko 12. Mających stopień doktora medycyny jest 115, w tej liczbie 85 otrzymało ten stopień w akademi lekarskiej

w Petersburgu. Homeopatów jest dwóch. Pod względem specjalności najbliższe, bo 115, lecz choroby wewnętrzne; 88 zajmują się, według własnej deklaracji, wszystkimi gałęziami medycyny. Zonatyeli i wodomę jest 65% ogólnej liczby lekarzy. Wszyscy oni mają tylko około 400 dzieci. Lublin. Budowniczy lubelski, p. Kazimierz Sokolowski, wykonał dużą i bardzo dokładną mapę guberni lubelskiej.

Moskwa. Komitet wystawy francuskiej w Moskwie zawarł z p. Latombe, b. dyrektorem teatru „Renaissance”, kontrakt, mocą którego p. Latombe obowiązany jest urządzić w gmachu wystawy wygodny i obszerny teatr. Repertuar składać się będzie z najnowszych francuskich operetek, a w trupie znajdować się mają pierwszorzędne artystyczne sily Paryża.

Z BRAZYLII.

IV.
Dowiedzieliśmy się jeszcze tego wieczora, że partya 2,000 wychodźców, pomiędzy którymi i my znajdowaliśmy się, opuszcza wyspę po 2-dniowym odpoczynku. Pomieszczeni w barakach, wśród niewygód, doczekaliśmy rana. Nazajutrz oglądaliśmy wyspę. Jest ona w części pokryta skałami granitowymi, na równinach zaś gęsto rosną palmy wśród mnuśwa dzikich kwiatów. Rozmawiając z kilku rdakami i przeklinając chwilę, w której zrodził się ten nieszczęśliwy zamiar emigracji, nadeszliśmy nad morze. Tutaj spotkaliśmy kilkunastu włochów, łowiących ostryż i raki morskie. Nalawili tego mnóstwo i poskładali na kupki, poczem zasiadli i zaczęli smacznie żądać, nie używając żadnych przypraw. Częstoowali nas także, nie mieliśmy jednak apetytu. Chętnie pomogliśmy im przenieść te zapasy do baraków, za co byli nam niezmiernie wdzięczni i zaczęli nas zabawiać różnemi sztuczkami. Smutno jednak im było; opowiadali nam, że rzadko który z nich ma pieniądze jakimi. Narzekali strasznie na pożywienie, jakiego im dają, choć przyznawali się, że w domu często i takiego nie mieli. My nie mogliśmy uskarżać się na jedzenie, gdyż było ono na wyspie stokroć lepsze, niż na okręcie. Trzeba było jednak zdobywać je gwałtem; największy więc krzykacz i awanturnik dostawał największą i najlepszą porcyę. Za to dzieci, milczące i wciąż zestraszane nieznanymi ludźmi, krzywdzone były bardzo, gdyż rozkładający porcyę i wynosiłi urzędnicy, w rachubę je nie brali. Dwie doby zeszyli nam w mgleniu oka. Mieliśmy wybierać się w drogę do owej St. Catharine. Skóra na nas ścierała, gdy dowiedzieliśmy się, że podróż do tej prowincyi mamy odbyć na okręcie. Połączwsi sięjednak Bogu, ruszyliśmy łodziami do okrętu, który na nas czekał w porcie Rio-Janeiro. W chwili przechodzenia z łodzi na pokład, Cesia zaczęła marudzić, a gdy dostaliśmy się na okręt, przekonalismy się, że dostała krost w rodzaju odrzy i gorączka bardzo się zmogła. Powietrze było dość zimne, a na okręcie trzeba było znośić największe niewygody; biedaczka popadła w chorobę, podczas której z Helcy nie zazналиśmy chwili spokoju. Pocięzali nas oboje p. G., ale odcz z tego, kiedy i oni ledzacy, po przebyciu jednego dnia w tej podróży, stracili zwykły swój dobry humor i zdesperowani, oczekiwali jakiegobądź rezultatu. Tym razem wszelkie zabiegii p. G. okazały się płonne, umieszczono nas w stęchłej dziurze pod pokładem, gdzie, prócz zapachu zgnilizny, szczerzy nie dawały nam spokoju. Stokroć większej biedy zazналиśmy na tym okręcie, niż na „Wezyrze”. Prześnięci odorem, wydostaliśmy się po 4-eh dniach i 3-eh nocach na świeże powietrze w St. Catherine, przystanku morskim prowincyi St. Catharine. Gdy nas wyszadono i powiedziano, że tu mamy wypocząć do dalszego rozporządzenia, przetrzaliśmy się. Przed oczami naszymi rozciągała się dzika okolica, otoczona dokoła wielkim elemym borem. Na równinę, pod lasem, stała ogromna bu- dka i dwie szopy, przed którymi kolo dwa ogromnych kotłów, wujawali się z drzgamy murzyni. Prostaczekowie sądzili, że ich przywieziono do piekła i oddano w ręce dyabłów, którzy w kotłach ze smolą za grzechy gotować ich będą. Powstała wrzawa, wśród której wołanie o pomoc Boską rozbrzmiewało echem po lesie. Murzyni obsługujący kotły, widząc skupioną gromadę ludzi, wrzeszczącą w niebogłosy, byli pewni, że chcą ich napasać i pozabijać, przedko więc uszykowali się w pozycyę obronną, co jeszcze większą panikę wywołało w gromadzie. I kto wie jak skończyłaby się ta scena, gdyby kilkadziesięciu przewodników, którzy dotąd zanosili się od śmiechu, nie zaczęło uspokajać tłumu. Bojaźliwi jednak uwierzili dopiero wtedy, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo, gdy zobaczyli takich samych jak oni ludzi, którzy zważeni balasem, powychodzili przed szopy. W kotłach gotowano dla nas kolacyę. Smutna to była kolacya; przebyte wrażenia odjęły nam zupełną chęć do jedzenia, cze-

kaliny tylko na to, aby pozwolono nam wypocząć. Okazalo się, że w szopach i budzie nie bylo miejsca dla nowych przyby- szych, kazano więc spać w lesie na murawie. Co prawda, woleliśmy pozostać na dworze, choć bylo zimno, niż w szopach, gdzie, prócz golych przych zbytków z desek, bez przedziałów, panował zaduch okropny. Owinawszy dzieci w koldry i poduszki i poleciwszy ziomom polożyc się okolo nich, ja z p. G. usiedliśmy na straży, pilnując, aby jakii jadowity gad nie zakłócił spokoju drogiej nam istot. Całą noc spędziliśmy bezsennie, naradzając się co dalej począć.

ROZMAITOŚCI.

*** Kanonizacya Kolumba.** Berliner Neueste Nachrichten donoszą z Rzymu, że Ojciec św. zamierza Kolumba zalicyć w poczet świętych. Już, podobno, 700 biskupów oświadczyło się za kanonizacyą wielkiego podróżnika i w ciągu bieżącego jeszcze roku należy oczekiwać ostatecznej w tym względzie decyzji. Istotnie, kto jak kto, ale Kolumb to rzetelny krzyż pański dźwigał za życia.

*** Książęce podarki noworoczne.** We Francyi nie tylko zwykli smiertelnicy żnuzeni są rozsyłać podarki noworoczne, ale i państwo w stosunkach z małemi książętkami, nad którymi rozcigną się jego zwierzętami, hołdować musi temu zwyczajowi. Tak naprzykład mały król Cambodży, imieniem Tian-Tai, otrzymał skrzynkę pełną sztucznych zabawek. Między temi znajduje się mała wysokośći pół metra o dumnej postawie, która paląc cygaro, wypuszcza kłęby dymu. Zalawka nad wyraz ucieszyla dziesięcioletniego potentata. Królowej Tiani zrobiono present z pięknego ptaka w złotey klatce. Dostojna dama potrzebuje tylko nacisnąć sprężynę, aby usłyszeć ptaka gwiżdżącego Marzyliankę. Synowi boja z Tunisu ambasador francuski Masciault doręczył wspaniałego pajaka, który przybrany w kostium różnobarwny, gra na katarynie i śpiewa balady miłosne. Przy nim znajduje się błazen tańczący z szabelką, opartą kołecem na nosie. Młodego muslima cudy te wprawiły w zachwyty prawdziwy.

*** Parlamentaryzm w gimnazjum.** W dniu wyborów decydujących w mieście Bochum skonfiskowano w klasie 4 gimnazjum kursującą po klasie odezwę, która brzmiała jak następuje: „Uczniowie! Od dnia dzisiejszego zadnem z ultramontanów podpowiadać nie będziemy! Podpisano „Hinewek”. Druga odezwa była takiej treści: „Współuczniowie! Pan Müllensiefen jest zwolennikiem czterech godzin nauki! pan Valtman—szczęśliw z tego powodu jak jeden mąż stać się przy urnie wyborczych i głosić z panem Müllensiefenem”. Na szczęście dla wybranego parlamentaryzm gimnazjalny akodczy się tylko odezwą i żaden z „pejnych nadziei” młodzieńców nie rucił kartki do urny wyborczej.

*** Wiesz,** mająca 1492 stóp, zamierza wnieść według planów Karola C. Burtou’a na placu wystawowym w Chicago towarystwo akcyjne posiadające 1,000,000 dol. kapitału. Wiesz na być niezecznym odkrycia Ameryki przez Krysztofa Kolumba w r. 1492.

*** Manna.** Czesopismo paryskie „Nature” podaje w ostatnim numerze swoim list szefa centralnego apteki w Bagdadzie, który nadeszłał jednocześnie próby substancyi jadальной, spadłej w postaci obfitego deszczu w okolicy Diar Bekir w Turcyi Azyatycznej. Deszcz pomieni- ony spadł na obszarze dziesięciu kilometrów kwadratowych. Mieszkańcy zbirali substancyę pożywną spadającą wraz z deszczem i napięli z niej chleba znaczną ilość. Chleb był biały, maczysty, smaczny, pośilny i dający się z łatwością trawić.

TELEGRAMY.

Petersburg, 16 stycznia (Ag. p.) W „Zbiórze praw” ogłoszono postanowienie, tyżące się składu osobistego komisyy specjalnych, jakie tworzyć się mogą w guberniach polskich, w celach porozumienia się w kwestyi poddań o budowę kolei dojazdowych do kolei żelaznych.

Moskwa, 16 stycznia (Ag. p.) Dziś rozpoczęli się zajęcia zjazdu lekarskiego w oddzielnych sekcjach. W sekcyi chorób wewnętrznych zakomunikowano rezultaty leczenia plynem Kocha w klinikach profesora Czryrnowa w okresie pięciu tygodni. Z liczby siedmiu wypadków stosowania metody Kocha, w dwóch nastąpiło polepszenie, w jednym wypadku stan chorego zmienny. Z powodu tego komunikatu, prof. Sklifasowski, na zasadzie rezultatów sekcyy zwlok jednego chorego w jego klinice, powiedział, że plyn Kocha, jeżeli nie wywołuje wysypania się żyzliży, to w każdym razie je przyspiesza. Plyn działa na wszystkie organy wewnętrzne, powodując w nich przepływy krwi, jak to widać na preparatach nawet niezbrojonym okiem.

Rzym, 16 stycznia (Ag. p.) „Italie” mówiac w artykule wstepnym o najpoddańszym raporcie ruskiego ministra finansów w sprawie budżetu państwowego na rok 1891, zauważyła, że raport ów jest

istotnym i ściśle określonym wyrazem programu, którego Najjasniejszy Cesarz ruski brzyma się z niewzruszoną staloscią. Stalosc tą Europa zawsze uznawała. Gazeta dodaje, że Włochy będąc oddane bezwzględnie polityce pokojowej, szczerze i radośnie witają wszelkie objawy, zwiastujące spokojnym ludom rekonięciu przyszłości.

Paryż, 18 stycznia (Ag. p.) Sąd apelacyjny uniewinnił Labrayer’a, obwinionego o ułatwienie nieuczki Padlewskiemu, z tej zasady, iż zachodzi wątpliwosc co do osoby, która Labrayer’a wywiózł za granicę. Zdaniem sądu, wątpliwosc powinna przemawiać na korzyść obwinionego.

Petersburg, 17 stycznia (Ag. p.) Ogłoszono rozporządzenie o wykupie 4½% konsolidowanych obligacyi ruskich dróg żelaznych z r. 1875 i o wypuszczeniu w ich miejsce 4% konsolidowanych obligacyi dróg żelaznych 3 seryi na osmdziesiąt milionów rubli w zlocie. Rachunek procentów od nowych obligacyi rozpoczyna się od dnia 20 grudnia 1890 r. Wykup obligacyi 4½ procentowych naznaczony na dzień 1 maja 1891 r., od którego to terminu zamyka się rachunek procentów od nich. W przeprowadzeniu operacyi przyjmują udział banki: państwowy, międzybankowy i dyskontowy w Petersburgu, bra- cia Rotszyld w Paryżu i kontrolanci ich w Amsterdamie, Brukseli i New Yorku, Bleichröder i towarzysztwo dyskontowe w Berlinie, M. Rotszyld i synowie w Londynie.

Petersburg, 17 stycznia (Ag. p.) Do gazety „Nowoje wremia” piszą z Kazania, że próby ochronnego szczepienia zarazy syberyjskiej szczepionką profesora Lango- go, dały świetne rezultaty. Komie szczepio- ne zupełnie wyzdrowiały, nie poddane szczepieniu ochronnemu wszystkie padły wskutek sztucznego zarażenia ich zarazy syberyjską.

Petersburg, 17 stycznia (Ag. p.) „Nowoje wremia” donosi, że ostateczny projekt uregulowania handlu zbożowego na rynkach wewnętrznych został wniesiony do rady państwa.

Szanghaj, 17 stycznia (Ag. p.) Pomimo śmierci ojca, Bagdychan postanowił w końcu lutego lub w początku marca przyjść na ulicyi posłów zagranicznych.

Konstantynopol, 17 stycznia (Ag. p.) Otwarto drugą stacyę kolei z Ismida do Angory. Dotychczas oddago do użytku publiczności 108 kilometrów. Kompania robi starania w celu uzyskania koncesyi na przedłużenie linii do Bagdadu.

Petersburg, 18 stycznia (Ag. p.) Ogłoszono rozkaz o sformowaniu pieszych batalionów fortecnych: I i III zgerskiego i III kowieńskiego.

Petersburg, 17 stycznia (Ag. p.) „Prawit, wiestnik” mówi o dokonaniem pomiędy Portą a patriarchyatem konstantynopolitańskim porozumieniu w najżywniejszych kwestyach i wyrażając nadzieję rychłego zatwlenia pozostałych jeszcze kwesty, powiada, że te niesnaski, które głęboko zasnućci ludność prawoslawną wcho- dą, wywarły także przykre wrażenie w Rosyi, która nie mogła nie ubolewać z po- wodu prób, mających na celu zmieniienie wielkiego ustroju cerkwi prawoslawnej wschodniej, zabezpieczającego jej możność wypełniania wysokiej jej dzialai. Wobec tego ostateczne zatwlenie sporu i okaza- nie się niecierpliwie oczekiwanego w Konstantynopolu sniańskiego irade w duchu odpowiednim pragnieniem prawoslawnych, witane będzie z najwyższem współczuciem przez naród ruski, który w gotowosci sulta- na uczynienia zadosć słusznym żądaniom patriarchyatu, będzie widział oczywisty do- wód troskliwości Jego Cesarskiej Mości o dobro prawoslawnych poddanych Turcyy.

Petersburg, 17 stycznia (Ag. p.) Gen- eral-gubernator moskiewski, na złożone Naj- jasniejszemu Panu życzenia Nowego Roku, otrzymał od Jego Cesarskiej Mości nastę- pnący telegram: „Serdecznie dziękuję wam, Kochany Książę, oraz mieszkańcom pierw- szej stolicy za powinszowania i gorące ży- czenia na rozpoczynający się nowy rok. Nam i całej koheanej ojczyźnie. Modlę się do Boga, aby i w tym roku ubłogosławił Nas pokojem i szczęściem”.

Lahora, 17 stycznia (Ag. p.) Jego Ce- sarska Wysokość Następca Tronu ruskiego bawił w czwartek w Szingamang; wczoraż zamierzał zwiedzić świątynię w Amritsar, poczem miał wyjechać z Pendżabu.

Bruksela, 17 stycznia (Ag. p.) Rząd postanowił wezwac pod broń dwie klasy milicyi w obawie przed rozruchami na rzecz rewizyi konstytucyj.

Buenos-Ayres, 17 stycznia (Ag. pól.) Według wiadomości otrzymanych z Entre- rios, pojawiły się tam znaczne oddziały powstańców. Ludność przerażona. Komunika- cya telegraficzna przzerwana. Wysłano oddział wojsk na widownię rozruchów.

Berlin, 17 stycznia (Ag. p.) Z powodu wczorajszych rozpraw parlamentu nad cla- mi zbożowymi, oświadcza „Berliner Boer- sencourier”: „Ostatnie podwyższenie cla od- żywa zagranicznego do równego poziomu z

pszenicą zwrócone było wprost przeciw- zytu ruskiemu. Ten środek wywołał reakcyę w Rosyi, ale apozycja niemiecki musiał faktycznie dźwigać na sobie cały ciężar zwiększonego cla. „Berliner Cour- tier” dodaje, że czas byłby polożyć kres walce celno-politycznej.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 17 stycznia. Wokale krót. taro. na Berlin (r. d.) 42.65 kdz., 42.32 1/2, 35, 37 1/2, 40, 42 1/2 kdz.; Londyn (r. m.) 8.59 kdz.; Paryż (r. d.) 34.43 kdz.; Wiedeń (r. d.) 76.10 kdz., 75.55, 75 kdz.; 4 1/2 listy likwidacyjne Król. Polakiego dzia. 95.25 kdz., 94.50, 70, 90 kup.; drobna 94.50 kdz., 94.15 kup.; 5%, polozka wstąpienia I em. 104.75 kdz., II em. 104.75 kdz., III em. 107.00 kdz., 4 1/2 polozka wstąpienia z 1887 roku 92.55 kdz., 92.35 kup.; 5%, listy zastawne niemiecki I seryi 99.00 kdz., I seryi II. B. 97.75 kdz.; 5%, listy zastawne niemi- arskowskie I em. 97.90 kdz., 97.75 kup.; II em. 97.30 kdz., 97.15 kup.; IV em. 96.50 kdz., 96.35 kup.; V em. 96.50 kdz., 96.30 kup.; 5%, obligi miasta War- szawy III. 95.50 kdz., 95.00 kup.; 5%, listy zastaw- no miasto Łodzi seryi I-emj 97.90 kdz., II-emj seryi 95.50 kdz., III-emj seryi 94.75 kdz., IV-emj seryi 94.50 kdz., 94.35 kup.; Dyskonto: Berlin 4 1/2 Londyn 4 1/2, Paryż 3 1/2, Wiedeń 4 1/2, Petersburg 3 1/2, Wartość kuponu a noiz. 5 1/2%, listy zastawne niemieckie 33.3, warsz. I i II 33.9, Łódzi 100.3, listy likwidacyjne 48.6, polozka promienna I 6.3, II 16.3.

Berlin, 17-go stycznia. Banknoty ruskie zaras: 236.80, na dostawę 237.00, weksla na Warszawę 236.60, na Petersburg kr. 236.00, na Paterburg II. 234.50, na Londyn krót. 29.33 1/2, na Londyn 31.20, 22 1/2, na Wiedeń 178.90, kuponu celne 324.60; 5%, listy zastawne 72.35, 4 1/2, listy likwidacyjne 69.60, polozka ruska 4 1/2, z 1887 r. 97.80, z 1887 r. 88.50, 9%, renta celna 109.80, 5%, r. st. z 1887 r. 105.75, polozka wstąpienia I em. 77.30, III em. 87.30 kdz., 5%, listy zastawne ruskie 110.00, 5%, polozka promienna z 1884 roku 174.75, takas z 1886 r. 163.25, akcya drogi bel. warszawsko-wiedeńskiej 229.25, akcya kredytowej austriackiej 175.90, akcya warszawskiego banku handlowego — dyskontowa 36.75, dyskonto niemieckiego banku państwa 5 1/2%, przytłumie 37 1/2%.

Londyn, 17 stycznia. Polozka celna z 1889 roku II em. 98 1/2, 2 1/2%, Konsola angielskie 97 1/2. Mrkx.

Londyn, 16 stycznia. Gózier Jawa 15 1/2, spokońsja, Cukier burakowy 12 1/2, Ślaba.

Liverpool, 16 stycznia. Bawelna. Sprawozdania tygodniowe. Obrót 10,000 bał, z tego na spekulacyę i wywóz 1000 bał. Spokońsje. Middling amerykańska: na styżen listy 3 1/2, sprzedawcy, na luty marzeo 5 1/2, sprzedawcy, na marzec kwiecień 5 1/2, sprzedawcy, na kw. maj 5 1/2, sprzedawcy, na maj sierwie 6 1/2, sprzedawcy, na cz. lipiec 3 1/2, sprzedawcy, na lipiec sierpień 5 1/2, sprzedawcy, na sierpień wrzesień 5 1/2, sprzedawcy.

Mannhater, 16 stycznia. Water 12 Taylor 6 1/2, Water 30 Taylor 9 1/2, Water 20 Leigh 8, Water 30 Clayton 8 1/2, Moek 32 Brooke 8 1/2, Mule 40 Mayell 9 1/2, Mule 40 Wilkinson 10 1/2, Warpno 32 Lons 8 1/2, Warpno 36 Rowland 3, Double 40 Woston 9 1/2, Double 50 zwykly gat. 12 1/2, 32 1/2 116 dya. 16 1/2, 16 gray tkaniny z 32x46 171. Ślaba.

New-York, 16 stycznia. Bawelna 9 1/2, w N. Orleanie 9 1/2.

New-York, 16 stycznia. Kawa (Fair-Rio) 19.00, Kawa Fair-Rio 1/2 i low ordinary na sierp. 16.27, na pacia. 15.75.

TELEGRAMY GIELDOWE.

	Z dnia 17	Z dnia 19
Gielda Warszawska.		
Ządano z końcem gieldy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	42.65	42.59
na Londyn za 1 £.	8.59	8.60
na Paryż za 100 fr.	34.43	34.25
na Wiedeń za 100 fl.	76.10	75.65
Za papiry państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	95.25	95.00
Ruskie polozka wstąpienia	104.75	103.80
4 1/2% post. warsz. z 1887	92.55	92.50
Listy zast. ziem. Seryi I.	99.00	99.00
II.	97.75	97.20
Listy zast. w. Warsz. Seryi I.	100.00	100.00
II.	97.50	96.75
Listy zast. w. Łodzi Seryi I.	95.00	96.75
II.	95.00	96.00
III.	94.75	94.50
Gielda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaras.	236.80	235.45
na dostaw.	237.00	235.50
Dyskonto przytłumie	37 1/2%	37 1/2%

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Kapitan Andrzejew z Pabianic, Krakowaki i O. Ledkowiec z Warszawy, Barczak z Kolonii, P. Rakonowicz z Kiszyniowa, Pawłowski z Miazek, E. Ludolf ze Słokowa, Lanerbaum z Tomaszowa.

Grand Hotel. K. Bergmann z Myslowic, P. Bayer z Lipska, M. Gordon z Rostowa, P. Heimer z Akeizgranda, M. Kahn i Friedlander z Moskwy, L. Kohn z Frankfurtu, H. Hirschhorn z Warszawy.

Hotel Victoria. Grabowski, Simon i Heisenberg z Warszawy, M. Morozow z Piatiborka, Jakubowicz z Kalisz, Szaryński z Baskowic, Rosenthal z Kolonii.

Hotel Manteuffel. Dietrich z Berlina, Koling z Budziszyna, baron Dreisen i Synoradski z Warszawy.

KORESPONDENCYE PRYWATNE.

— Dla spotykanego o drugiej na Space- rowej i Zachodniej, czeka list poste-restante „Bloudyna”. 104—1

— Uprasza p. J. T., aby był łaskaw poproszyć się ze zwrotem należności, je- żeli nie chce, abym cały fakt ogłosił.

M. S.
Łódź, 14 stycznia 1891 r. 105—1

— Do dzisiejszego numeru „Dziennika” dla wszystkich promotorów dółca się prospekt „Blazzyzy”.

O G Ł O S Z E N I A.

W obec podrabiania przez podrzędne fabryki papierosów naszych „DOBRYCH”, „NOBLESSE” upraszamy Szanowną Publiczność o zwracanie uwagi na firmę naszą „KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI”, znajdującą się wewnątrz każdego pudełka, a zarazem karcenie wątpliwej opinii handlujących za podsuwanie fałszykatów.

Kalinowski, Przepiórkowski w Warszawie.

71-6-1

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

We wtorek d. 20 stycznia 1891 r.

Nitka Jedwabiu

(Les femmes fortes).

Komedya w 4 aktach, przez Wiktoryna Sardou, tłómaczył Arkadyusz Kleczkowski.

OSOBY:

- Quentin p. M. Trąpszo
- Jonatan p. Koczcowski
- Toupart p. Winkler
- Lazarowicz p. Zdzieszynski
- Lachapelle p. Dobrzański
- Jan p. Szymborski
- Klara p-na Morska
- Pani Toupart p-ni Kowalska
- Pani Lachorie p-na Trąpszo
- Debora p-na Prądzisz
- Gabryella p-na Pichorówna
- Josanna p-ni A. Trąpszo

Rzecz dzieje się w 1 akcie w Paryżu, a w następnych zaś w Marville pod Hawrem.

Cyrk A. Houcke

Dzisiaj we wtorek, d. 20 stycznia

Niebywale

Wielkie Przedstawienie

Przedostatni występ

najznakomitszego tegoczesnego pogromcy sloni p. Thomsona

z jego 7½ tresowanemi sloniami.

PO RAZ PIERWSZY w Łodzi Potrójną wyższą szkołę jazdy na 2 sloniach i 1 koniu wykona p. Thomson.

Nowe numery nadzwyczaj trudne na galopującym koniu wykona pierwszy raz

Miss De-la-plata.

występ nowoprzybyłych artystów i artystek.

Początek o godz 8 wieczorem.

Szczegóły w afiszach.

Z szacunkiem

Dyrektor **A. Houcke.**

114-1

Władysław Sudra

Adwokat Przysięgły

zamieszkał w m. Łodzi, przy ulicy Nowy-Rynek № 10. Prowadzi sprawy we wszystkich instytucjach sądownych. 109-5-1

Terminatorzy.

Chłopcy uzdolnieni w profesyi: krajeckiej, kołodziejskiej, piekarskiej, kowalskiej i stolarskiej są do umieszczenia zaraz. Warszawa, Królewska № 33, m. 4 od 2-jej do 4-jej po południu. 116-5-1

Dr. Henryk Kohn

przeprowadził się do domu D. Dobranickiego № 38, ul. Cegielniana. Przyjmuje chorych od 8-10 rano od 1 do 3-4 po pdniu. 110-6-1

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki

OSTRZEŻENIE.

Dom Handlowy Braci Szapszał

w St. PETERSBURGU

Ostrzegamy Pp. palących nasze papierosy

„KURJERSKIE”

10 sztuk 3 kop.

które szczególną swą dobrocią zyskały sobie powszechną renomę, że pojawiła się masa podrobionych papierosów tejże nazwy, które nierównie są gorsze od naszych. Dla tego prosimy przy zakupowaniu żądać koniecznie „KURJERSKICH“ firmy

BRACI SZAPSZAŁ,
istniejącej od 1873 r.

48-5-1

OSTRZEŻENIE.

KWIATY balowe

polecia pracownia kwiatów

Aleksandry Woelfe

ulica Przejazd № 12 vis-à-vis placu Cyklistów.

Wszelkie obstalunki wykonywają się szybko i starannie. Przyjmują się kwiaty do odświeżania. 90-3

Kwiaty Sztuczne

paryzkie w wielkim wyborze, polecana magazyn

A. Merkle

Tamże przyjmują się suknie balowe, kostyummy oraz wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące.

Potrzebne są **PANNY.**

ul. Zawadzka, dom Baibusy № 437, 3 ci dom od ul. Piotrkowskiej, 1 piętro od frontu. 75-3-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Съезда Мироныхъ Судей 3 Петроковскаго Округа Игнацій Зеноновъ Сушинскій жительствующій въ гор. Лодзи въ домъ № 1437, объявляетъ что 14 Января 1891 г. съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ въ домъ Штарка подъ № 1437 (Новый 36) будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Карлу и Эмили супр. Винше, заключающееся въ мебели и Бильярды и оцененное 109 руб. на удовлетворение претензій наслед. Франца Зиндермана.

Описъ, и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Декабря 28 дня 1890 г. Судебный Приставъ Сушинскій. 113-1

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Ioanny Frankowskiej.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 115-1

Nowy kurs tańca!

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Pp. i Pp-nie, że z dniem 24 stycznia, rozpoczynam nowy

kurs tańca

w nowym domu Adolfa Wilhelma pod № 65, przy ulicy Dzikiej.

Zapisy przyjmuje się w tem samym domu w spożywczym sklepie p. Grec i w mojem mieszkaniu, ulica Zielona, dom Rohrera № 787. Z uszanowaniem

Aleksander Zachert,

Nauczyciel tańca. 93-3-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Съезда Мироныхъ Судей III-го Петроковскаго Округа I. В. Петрушунасъ, жительствующій въ городѣ Лодзи въ домъ № 1437, объявляетъ, что 23 Января, 1891 года съ 10 час. утра въ гор. Згеръ по Закрентъ улиці подъ № 543, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее суругамъ Юзефицъ, заключающееся въ ткацкихъ станкахъ и оцѣненное 240 руб. — коп., на удовлетворение претензій разныхъ кредиторовъ.

Описъ и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

I. Лодзь, Декабря 31 дня 1890 г. И. д. Судебн. Прист. Петрушунасъ. 101

Управление Лодзинской Фабрико-железной дороги,

Доводить до всеобщаго свѣдѣнія, что Января 22 (3-го февраля) дня съ 10 час. утра, будетъ продаваться съ публичнаго торга на ст. Лодзь, товары о неостребованій которыкъ получить было объявлено въ Петроковскихъ Вѣдомостяхъ №№ 37, 38, 39) и газетъ „Дziennik Łódzki“ (№№ 206, 207, 208). 111-1

Тіомачение до вексли

съ до nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“.

ALBUM NAJNOWSZYCH TAŃCÓW

wybranych na KARNAWAŁ 1891

przez

L. Lewandowskiego

ROCZNIK V.

- E. Waldtenfel „Towarzystwo Paryzkie“ (Tout Paris) walc kop. 30
- A. Manzoli „Excelsior“ kadryl „ „ 40
- A. Sonefeld „Dzieweczka“, polka „ „ 20
- F. Fahrbach „Srebrne dzwonki“, polka „ „ 20
- „Lolota“ polka mazurka „ „ 20
- L. Lewandowski „Ciaracli“ mazur „ „ 20
- „Wodziręci“ mazur „ „ 20
- C. M. Ziebre „Sensacyjny“ galop „ „ 20

Cena całkowitego Albumu Rs. 1 kop. 25.

Do nabycia w księgarni oraz w Redakcyi Echo Muzycznego (Rajchman i Frencler, Senatorska 26).

Wybór powieści i nowelli KLEMENSA JUNOSZY.

(SZANIAWSKIEGO)
10 TOMÓW.

Wydawnictwo to rozpoczyna się w styczniu roku bieżącego i obejmować będzie 10 tomów, objętości od 15 do 20 arkuszy druku każdy. Tomy wychodź będą w odstęпах miesięcznych i zawierać w sobie najciekawsze prace tego autora.

Przedpłatę przyjmuje biuro administracyi „Więku“ na następujących warunkach:

Zapisujący się odrazu na wszystkie 10 tomów opłacają tylko rs. 6, w dwóch ratach: rs. 3 przy zapisie i 3 przy odbiorze 3-go tomu. Z prowincyi na przesyłkę pocztową dołączyć należy kop. 15 za tom. Czyli dla prenumerujących wszystkie 10 tomów odrazu cena wynosić będzie:

W Warszawie rs. 6.

Na prowincyi, z przesyłką pocztową rs. 7 kop. 50.

Nabywający pojedynczemi tomami płacić będą:

W Warszawie po rs. 1 za tom,

na prowincyi (z przesyłką) po rs. 1 kop. 15.

Tom I-szy obejmować będzie: powieść p. t. „Nieruchomość

№ 000“ i nowelle: „Córceczki pani Maciupskiej“, „Pani z piekiem“, „Pan Metr“.

Upraszamy o wczesne zapisy, od tego albumowi zależeć będzie ilość drukujących się nakładów. 42-0-1